GŁOS POMORSKI

Nr. 26 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 150.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **3.812.500** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **4.324.500** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.600.000 mkp., do Niemiec 7.500.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 100.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 500.000 mk., wśród tekstu 300.000 mk., za tekstem 240.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność i za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 31-go stycznia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Gwałtowny spadek dolara w Warszawie.

Marka polska idzie w górę. — Pogrom dolara. — Panika na czarnej giełdzie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia.

Dzisiejsze posiedzenie giełdy warszawskiej rozpoczęło się pod znakiem gwałtownej zniżki dolara. Rozgrywały się sceny niebywałe. Panowało chorobliwe wprost podniecenie i zdenerwowanie, zwłaszcza wśród żydowskich rekinów walutowych.

Jeszcze przed otwarciem giełdy — wpływowi machcrzy walutowi usiłowali sztucznie podbić kurs dolara, a gdy im to się nie udało, starali się za wszelką cenę utrzymać wczorajszy kurs dolara. Niesumienne te „tricki" spaliły na panewce, a dolar zaraz w pierwszym ogniu, t. j. o godz. 9 rano, spadł z 9.700.000 mk. na 9.525.000 mk. O godz. 10 rano podniósł się wprawdzie o 25 punktów, tj. wynosił kurs dolara 9.550.000 mk., atoli już o godz. 11-ej rano dolar spadł **o dalsze 200 punktów** (wynosi więc 9.350.000 mk.), co już jest **niebywałym pogromem dolara.**

* * *

Zamieszczając powyższą radosną wiadomość telefoniczną z Warszawy — potwierdzającą zresztą w zupełności nasze wczorajsze przewidywania (czytaj artykuł w wczorajszym numerze „Głosu Pom." p. t.: „Przed katastrofą dolara w Polsce!"), co do zbliżającej się katastrofy dolara w Polsce, — nie możemy oprzeć się wrażeniu, iż są to wszystko pocieszające oznaki skuteczn. zarządzeń skarbowych premjera Grabskiego, który z żelazną konsekwencją zmierza do uzdrowienia finansów naszych.

Widzimy zatem, że nietylko pękają okowy paskarstwa, że mnożą się z każdym dniem więcej fakty obniżenia cen towarów pierwszej potrzeby — ale, że w ślad tendencji zniżkowej towarowej — **nasza marka polska idzie w górę,** a widocznym tego znakiem **pogrom dolara amerykańskiego.** (W chwili, gdy to piszemy, nie mamy jeszcze ostatnich notowań z giełdy warszawskiej. — Przyp. Red.)

Nowa organizacja krzyżacka.

Jungdeutscher Orden działa w całych Niemczech. — Olbrzyme zebranie w Berlinie Z związkiem sympatyzują władze republikańskie.

(Od własnego korespondenta.)

Gdańsk, 30 stycznia.

Założony w Malborku skrajno-prawicowy i monarchistyczny zakon krzyżacki „Jungdeutscher Orden" roztacza swą działalność obecnie i poza granicami Prus Wschodnich i wybrał sobie obecnie siedzibę w Berlinie. Pierwsze organizacyjne zebranie urządziła organizacja w olbrzymiej sali koncertowej Clou, gdzie zebrało się tylu członków zakonu, że policja musiała zamknąć salę. Obecni byli wielki mistrz zakonu Mahraun, kanclerz zakonu Barnemann i komtur Hoffmann, którzy przemawiali na temat odbudowy państwa niemieckiego i rozprawienia się z tymi, którzy zrabowali Poznańskie i Pomorze, jak również i Lotaryngię. Zaznaczyć należy, że Związek Krzyżacki nie gardzi żadnemi środkami i zwłaszcza w Prusach Wschodnich stał się potęgą, z którą sympatyzują pozornie republikańskie władze.

Niemcy usuwają nauczycieli polskich.

Władze niemieckie nie myślą o zaspokojeniu potrzeb dziatwy polskiej. — Przeniesienie nauczycieli polskich do Westfalji.

(Od własnego korespondenta.)

Królewiec, 30 stycznia.

Pomimo zapowiedzi pruskiego ministra oświaty że prawa mniejszości narodowej będą w szkołach ludowych uwzględniane i z tego powodu w okolicach czysto polskich nauczać będą nauczyciele, władający językiem polskim, wydano w ostatnim czasie kilka rozporządzeń, wykazujących, że władze wschodnio-pruskie zwłaszcza nie myślą o uwzględnieniu potrzeb dziatwy polskiej. Jaskrawym tego dowodem między innemi jest fakt że wielu nauczycieli, którzy przybyli do Prus Wschodnich z Poznańskiego i Pomorza, władających językiem polskim otrzymało obecnie nakaz przeniesienia się do Westfalji i do Hessów. Rząd pruski korzysta znowu z tajnego dawnego rozporządzenia, ażeby nauczycieli, którzy rozmawiali we własnej rodzinie po polsku, przesadzono do czysto niemieckich stron.

Pierwsze zgromadzenie przedwyborcze Wielkiej Rady Faszystów.

Rzym, 29. 1. (Pat.) Wielka Rada Faszystów zakończyła o północy swe obrady. W zebraniu uczestniczyło około 1000 delegatów, w tem 8 ministrów, 30 syndyków. Przemawiali Giuriati, Corradini i Mussolini.

Na wstępie przemawiał Giuriati w imieniu kolegów ministerjalnych, składając Mussoliniemu pozdrowienie, oświadczając, iż stał się on gigantem, odzwierciadlającym duszę narodu.

Następny mówca Corradini zaznaczył, iż naczelnym hasłem wyborczym faszyzmu będzie służba dla ojczyzny.

W dalszym ciągu zebrania Mussolini wygłosił wielką mowę, zaznaczając, że faszyzm staje do wyborów bez sojuszu z innemi partjami, gwarantując jednakże liście narodowej większość faszystowską, umieści na tej liście ludzi zasłużonych ojczyźnie, należących do innych partyj. Mówiąc o rewolucji faszystowskiej i o wolności, mówca w gwałtownych słowach oświadcza, że zna kraje, gdzie rewolucja pochłonęła setki tysięcy ofiar, gdzie mordowano zakładników, a wolność pojmowano jako wolność jednej partji gnębiącej cały naród. Takiej wolności i takiej rewolucji jestem wrogiem. Mówiąc o opozycji lewicowej, Mussolini zaliczył do niej popularów, twierdząc, iż wódz tego stronnictwa wystąpił jako wróg faszyzmu i jako taki będzie traktowany. Mowę Mussoliniego zebrani przyjęli owacyjnie. Mimo nocnej pory przez miasto przechodziły oddziały faszystów ze śpiewem, orkiestrami i pochodniami.

Masowa podaż walut obcych.

Warszawa, 29. 1. (A. W.). Dolar spada w dalszym ciągu; następstwem tego jest masowe zaofiarowanie walut obcych, na które na rynku prywatnym niema popytu.

Wczoraj P. K. K. P. skupiła bardzo znaczną ilość walut nic pracie nie sprzedając.

Gdańsk powraca do błędnego koła walutowego.

Gdańsk, 29. 1. (Pat.) Frakcja centrum wniosła do sejmu interpelację w sprawie niepokojącego wzrostu drożyzny na wszystkie artykuły pierwszej potrzeby w Gdańsku. Interpelanci wzywają senat do wyjaśnienia, jakie zamierza poczynić kroki celem wstrzymania dalszego wzrostu drożyzny.

W związku z tem „Baltische Presse" donosi, że wśród ludności w. miasta panuje wielkie niezadowolenie z powodu wzrostu drożyzny nieopanowanego przez czynniki rządowe, który tem dotkliwiej daje się odczuwać, że zarobki dalekie są od dostosowania się do obecnego poziomu cen.

„Danziger Rundschau" omawiając kwestję drożyźniania zwraca uwagę, że ceny artykułów wzrosły niewspółmiernie ze spadkiem kursu guldena wobec dolara. Jeśli — pisze dziennik — robotnicy i pracownicy wystąpią z nowemi żądaniami zarobkowemi uzasadnionemi wzrostem drożyzny, to powrócimy znowu do dawnego błędnego koła, którego mieliśmy uniknąć przez wprowadzenie „stałej waluty", a więc: do podrożenia produkcji dalszego wzrostu cen i niemożności zrównoważenia budżetu m. miasta. Co nam pomoże stała waluta, jeśli jej siła nabywcza topnieje nam w rękach — kończy dziennik.

Rykow następca Lenina.

Moskwa, 29. 1. (A. W.) Wśród kandydatów, wymienianych jako następcy Lenina najczęściej powtarza się nazwisko Rykowa.

Wywłaszczenie obywateli ziemskich na Łotwie rozstrzygnie plebiscyt.

Ryga, 29. 1. (A. W.) Jak donosi prasa łotewska, projekt ustawy o wywłaszczeniu obywateli ziemskich bez odszkodowania ma bardzo małe widoki przejścia w sejmie, wobec czego projekt będzie oddany do rozstrzygnięcia ludności w drodze plebiscytu.

Zapowiedziany na 2 i 3 lutego

Sejmik Wojewódzki

Chrześcijańskiej Demokracji

przełożony został

na niedzielę 9. marca.

Za Zarząd Wojewódzki:

Albin Nowicki, prezes. — Jan Nowak, sekr. gen.

Polityka pomorskich Witosowców.

W chwili, gdy wódz piastowców, poseł Witos trudząc się po całej Polsce z wygłaszaniem referatów politycznych wskrzesił na czas karnawałowy rozmyślania na temat zmiany konstytucji, ordynacji wyborczej itd. godzi się przypatrzyć zewnętrznemu pokostowi pomorskiego Polskiego Stron. Ludowego Piasta, to jest tym wszystkim, którzy nie od wczoraj pretendując do miana obrońców ruchu ludowego, uprawianiem dwoistej parafjalnej polityki, przekazać się pragną potomności.

Właściwie dla wyrazistego zobrazowania dzisiejszego kierunku pomorskich witosowców musiałbym sięgnąć po wyłaniające się wspomnienia z minionych lat pracowitego politykowania, aleści jako zwolennik Chrześcijańskiej Demokracji dam pokój wydobywaniu kolorów dawniejszej chorągwi.

Z góry zaznaczam, iż daleki jestem od wentylowania wszystkich zapoczynań kierunków P. S. L. Piasta, a szczególnie jego prezesa p. Witosa, gdyż w porze obecnej dotychczasowe najświeższe nakreślenia, poczynione właśnie przez b. premiera posła Witosa, jeśli chodzi o taktyczne zarysy na przyszłość, mogą być przedmiotem rozważań i jako takie, nie umkną się z pod uwagi tych, wszystkich, z którymi P. S. L. do niedawna kierowało nawą państwa.

Zmierzam przedewszystkiem do ustalenia jednej prawdy, że w poglądach i taktyce zespołu witosowego w Polsce istnieje jaskrawo uwydatniająca się pstrokatość nakreśleń, powodująca, że np. kierunek pomorski jak gdyby nie we wszystkiem salwujący nam wszystkim znane więzadła bądź ostatniej jedności narodowej, czy też obecnych wskazań samego posła Witosa, — nie od wczoraj przyjął zasadę żywcem połykania wszystkich ósemkowiczów, potrzebnej z jednej strony do organizacyjnego utrzymania się na Pomorzu, a z drugiej wyżłobienia widomej odrębności zapatrywań umożliwiająca rezerwowanie sobie wolną rękę.

Ludziom, którzy pracują w partjach politycznych znane są tego rodzaju rozbieżności zapatrywań, naciągane niekiedy do widma straszaka, ostrzegającego przed nastepstwami zaangażowania się w tę lub inną stronę, wiedzieć o tem będą też pomorscy witosowcy, których stronnictwo na własnej całości odczuło podwójną krewkość własnych rebeljantów.

Wewnątrz każdego stronnictwa istnieć mogą przeróżne zapatrywania co do sposobów ujmowania zagadnień państwowych, wszakże wszystkie one z czasem zbiegają w podstawowe wytyczne, stanowiące zasadę, od której przeprowadzenia uzależnia się niekiedy żywotność stronnictwa.

Jeżeli chodzi o P. S. L. kierunku p. Witosa, natenczas po dotychczasowych dwukrotnych kurczeniach się partji, jedno powiedzieć można, że nie zważając na jawnych kretynów własnego klubu, spokojnie bez wyrazistszego opanowania odczekano wewnętrzną parcelacje stronnictwa, by rozglądnawszy się wokół siebie, sięgnąć

po konieczności zmiany ordynacji wyborczej itd.

Pomorskim witosowcom wiadomem będzie, że ich wódz, poseł Witos na zjeździe w Poznaniu mówiąc o upadku rządu większości polskiej, w przeciwieństwie do polityków z „Gazety Grudziądzkiej" nie znalazł potępienia dla ósemki, z którą paktował i której w rządzie przewodniczył- a sam fakt dopuszczenia ósemkowiczów na obrady, najmniej upoważnia pomorskich kierowników ruchu ludowego do zapewnień, że „nikt już nie stanie do współpracy z ósemką", gdyż podkreślić pragnę, że jeśli w Poznaniu i Grudziądzu znajduje się słowa uznania dla „systematycznej roboty" naprzykład ministra Dmowskiego uchodzącego w oczach grudziądzkich za „przemądrzałego wodza ósemkowiczów, przyczyniającego się do zabagnienia polityki zagranicznej", — natenczas trzeba jasno powiedzieć, że to co widzimy na Pomorzu jest robotą ludzi, których własny „rozum stanu" wyodrębniający się od całości, w napastliwem odnoszeniu się do ugrupowań prawicowych, nie pozwala na rzeczowe przedstawienie faktów. Jaką wartość przedstawia polityk z grona pomorskich witosowców, pomstujący na poszczególnych ministrów rządu większości polskiej, jeśli głowa stronnictwa p. Witos stwierdza na zebraniu dnia 14 bm. w Krakowie, że lekkomyślna gospodarka ubiegłego rządu (Sikorskiego) spowodowała znany pakt Piasta z grupami ósemki, wyłaniający z siebie rząd większości narodowej i równocześnie podaje przyczyny, wskazując palcem na właściwych rozbijaczy upadku swego gabinetu.

Skąpe odbicie w „Gazecie Grudziądzkiej" mowy prezesa Witosa w porównaniu z tem co podkreślał w Poznaniu i Krakowie, oraz w wywiadach z dziennikarzami przy równoczesnem ohydzaniu grup prawicowych przypuszczać każe, że pokutuje zły duch w nielicznych kierowniczych jednostkach odłamu witosowego na Pomorzu, którzy robiąc własną politykę, zapominają lub wiedzieć nie chcą, że wędrówki do wielu miast w Polsce, a szczególnie Poznania noszą wyraźne cechy dotychczasowej linijności zapoczątkowanej paktem choćby nawet pobrzękiwano szabelką w stronę nieustępliwych ziemian.

Śledzę ruch organizacyjny pomorskich witosowców i grzmocenie ósemkowiczów, lecz bez obawy spoglądam w przyszłość, gdyż czas robi za nas a ciekawsi wiedzą, że dzisiejsze P. S. L. w myśl grudziądzkiego kalendarzyka Marjańskiego, robiące wciągle łaskę tym wszystkim, którzy zapisują się w szeregi witosowców, — po doznanych kurczach w łonie klubu, odmierzając pozostałość swych wpływów, nie bez znaczenia szkicuje dzisiejsze plany na przyszłość.

Rozumiem dobrze, że każde stronnictwo, mając odrębne zadania i zobowiązania, nawet w czasie współpracy z innem ugrupowaniem politycznem, zawsze wobec swych wyborców wysuwać będzie rakietę swej programowej odrębności lecz jednak brak mi zrozumienia dla taktyki pomorskich witosowców, których centrala zawierała pakt z ósemką, tworzyli wspólnie rząd, mieli w nim swych ministrów, swego premjera odpowiedzialnego za cały gabinet, a więc za całą gospodarkę w Polsce, i dziś śmią to pisać o niszczycielskiej działalności właśnie tych, z którymi cicho siedzieli i współpracowali.

Wskazanem zatem będzie, by przed opisywaniem skutków gospodarowania mężów ósemkowiczowych ostatniego rządu, zechciano przedewszystkiem nie spuszczać z oczu tych właśnie którzy bredząc o konieczności gospodarowania z Polakiem, stwarzają bezpłatnie widowisko figurynek dość wątpliwej treści, zdolnych może jeszcze do filisterskich dąsów, lecz nidgy do twórczej pracy politycznej.

Odezwa Komitetu Organizacyjnego Banku Po.s(iego.

Statut Banku Polskiego, rozważany na licznych zebraniach przedstawicieli szerokich kół społecznych, poddany ocenie przez ludzi nauki i wybitnych znawców potrzeb życia gospodarczego, został przyjęty przez Rząd podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszony w Dzienniku Ustaw Nr. 8 z dnia 25 stycznia 1924 r.). Akt ustawodawczy został dokonany, reszta należy do społeczeństwa, gdyż jego głosy rozstrzygnęły o charakterze prywatnym, a nie rządowym banku emisyjnego w Polsce. Bank Polski, powołany do regulowania obiegu pieniężnego i ułatwienia kredytu w Polsce, otrzymujący od Państwa najcenniejszy przywilej emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym, ma być wzorem większości banków emisyjnych w Europie, prywatną spółką akcyjną. Przy zupełnem zagwarantowaniu przestrzegania interesów państwowych, działalność Banku wolną będzie od wpływów tej lub innej polityki Rządu i prądów politycznych kraju. Walne zebranie akcjonarjuszów wybiera Radę Banku, zaś Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Prezesa Banku, czuwającego nad przestrzeganiem statutu i kierunkiem działalności. Bank Polski przez regulowanie życia gospodarczego kraju pełnić będzie funkcje Państwowe, prowadzonym zaś będzie przez czynniki społeczne. Odpowiedzialność wielka, zadanie zaszczytne.

Komitet, powołany przez Ministra Skarbu w myśl art. 91 statutu do przygotowania organizacji Banku i zebrania kapitału zakładowego przystępuje do tej pracy w tem przekonaniu, że szerokie warstwy społeczne odczuwają niezwykle ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce i przez wydatne poparcie prac Komitetu ułatwią osiągnięcie jego zamierzeń, dążących przedewszystkiem do jaknajszybszego zamknięcia listy akcjonarjuszów, już zapoczątkowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przez Prezesa Rządu.

Warunki zapisów na akcje Banku Polskiego.

1) Głównem miejscem przyjmowania zapisów i wpłat na akcje Banku Polskiego są oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Pozatem przyjmują zapisy i wpłaty na rachunek Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w charakterze pośredników te instytucje finansowe, które zgłoszą gotowość przyjmowania zapisów i otrzymują do tego upoważnienie od Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

2) Wpłaty na akcje Banku mogą być dokonywane:

a) monetami złotemi, które oblicza się podług równi monetarnej w stosunku do złotego (= frankowi złotemu), a zatem: 100 złotych = 100 frankom unji łacińskiej = 81 markom niemieckim = 37,5 rublom rosyjskim = 95.2 koronom austrjackim = 19,30 dolarom Stan. Zjedn. Am. = 48 guldenom holenderskim = 72 koronom skandynawskim = 3,965 funtom sterlingów.
(Monety winny być nieuszkodzone i niestarte.)

b) złotem w sztabach, opatrzonych próbą Głównego Urzędu Probierczego, przyczem jeden gram czystego złota przyjmuje się jako 3,444 złotego. (Złoto w sztabach przyjmuje się wyłącznie w Oddziale Głównym Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie);

c) walutami zagranicznemi i dewizami, t. j. banknotami zagranicznemi, oraz czekami i wpłatami na zagranicę podług równi 100 zł. = 19,30 dol. Stan. Zjedn.

Sumy wniesione w funtach sterlingach, guldenach holenderskich, koronach szwedzkich, norweskich i duńskich, frankach szwajcarskich, francuskich i belgijskich, koronach czeskich i austrjackich, lirach włoskich i dolarach kanadyjskich, będą przeliczane na dolary Stan. Zj. podług kursu dnia na podstawie notowań giełd zagranicznych.

3) Nadwyżki wpłat wypłaca się w markach polskich podług kursu dnia. Np.: subskrybentowi, wnoszącemu 100 dolarów na 5 akcyj Banku Polskiego (500 złotych po 19,30 za 100 = 96,50 dolarów), wypłaca się w markach polskich równowartość nadwyżki, wynoszącej 3 50 dol.

4) Od wpłat, dokonywanych w czekach i wpłatach na Nowy Jork, począwszy od 20.000 dol., Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa będzie bonifikowała odsetki 3% rocznie za czas od dnia wpływu dewiz do dnia przejęcia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski. Obliczone odsetki zostaną wypłacone akcjonarjuszom przez Bank Polski.

5) Zapisy, oraz wpłaty na akcje banku będą przyjmowane do dnia 31 marca 1924 r.; Komitet Organizacyjny może jednak zamknąć listę zapisów wcześniej.

6) Należność za akcje do 25 sztuk winna być wniesiona jednocześnie z zapisem. Zapisujący się w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na wiekszą ilość akcyj mogą przy zapisie wpłacić oprócz całkowitej należności za 25 akcyj, 25% pozostałej sumy, resztę zaś winni wnieść przed 31 marca 1924 r., lub w terminie 10-dniowym po ogłoszeniu wcześniejszego zamknięcia zapisów.

7) Subskrybenci, którzy nie wnieśli całej należności w terminie oznaczonym w punkcie 6-ym, tracą prawo do otrzymania nie opłacanych całkowicie akcyj, wpłacona zaś zaliczka przypada na pokrycie kosztów założenia Banku.

8) W razie nieprzyjęcia w całości lub częściowo zapisu przez Komitet Organizacyjny, zwraca się subskrybentowi złożone wartości w całości lub częściowo w wysokości odpowiadającej nieprzyjętemu zapisowi.

9) Komitet Organizacyjny wydawać będzie subskrybentom Świadectwa tymczasowe w zamian kwitów, za pośrednictwem Oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, względnie banków pośredniczących, po zamknięciu zapisów, o czem nastąpi ogłoszenie w „Monitorze Polskim" i w innych pismach.

Warszawa, 26 stycznia 1924 r.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego.

(—) **Stanisław Karpiński**, prezes. (—) X. **Stanisław Adamski**, (—) **Zygmunt Chrzanowski**, (—) **Dr. Jan Kanty Steczkowski**, (—) **Dr. Franciszek Stefczyk.**

Z komisji sejmowych.

O prowizorjum budżetowe min. rolnictwa. — Komisja komunikacyjna. — Komisja wojskowa.

Budżet ministerstwa rolnictwa.

Sejmowa Komisja Budżetowa rozpoczęła na posiedzeniu dnia 29 bm. obrady nad prowizorium budżetowem Ministerstwa Rolnictwa.

Sprawozdawca pos. Żółtowski (Kl. Chrześc. Nar.) omówił część pierwszą budżetu, dotyczącą samego działu rolnego, z wyłączeniem narazie sprawy leśnictwa oraz majątków państwowych.

Preliminarz budżetowy jest niesłychanie niski wynosi on 18 miljonów złotych na całą Polskę. Zaznaczyć przytem należy, że rozchody jego pokrywają się niemal w całości dochodami. Na tej niskiej sumie cierpi przedewszystkiem weterynarja, która wskutek braku środków, nie może oczyścić Polski z ognisk chorób zaraźliwych, dalej szkolnictwo fachowe, zakłady naukowe i doświadczalne stad również wynika niemożność wydatnego wspierania stowarzyszeń rolniczych, oraz ulepszania materjału hodowlanego.

Etat personalny Ministerstwa Rolnictwa był oddawna bardzo skromny, mimo to zmniejszono go w różnych działach od 15 do 20 proc, co niestety tyczy się również instytutów naukowych.

Nie może ulegać wątpliwości, że przedłożone cyfry dochodów nie zostaną w pełni osiągnięte, choćby dlatego, że niektóre kwoty wpływają w markach polskich niewaloryzowanych i wskutek tego stanowić będą ułamki kwot przewidzianych. Również nieistotne są niektóre pozycje rozchodów, gdyż wobec waloryzacji życia gospodarczego nie można przypuszczać, aby dały się utrzymać kwoty, przeznaczone na opłaty personalne. Z drugiej strony koniecznością jest, aby pozycje w rozchodach asygnowano dla Ministerstwa Rolnictwa w pełnowartościowych złotych obliczeniowych gdyż inaczej nie będzie można pokryć wydatków. Dla przykładu wystarczy przytoczyć choćby wydatki na obroki dla stadnin państwowych albo fakt, że cały fundusz na opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne Ministerstwa wynosi miesięcznie 607 zł. podczas gdy sam abonament telefoniczny wyniósł w styczniu b. r. 714 zł. Wobec tego referent wnosi o uchwałę Sejmu w sprawie waloryzacji Ministerstwa Rolnictwa we frankach złotych obliczeniowych.

Wobec skromnych środków przeznaczonych na cele Ministerstwa Rolnictwa z przyjemnością można stwierdzić że mimo to w r. 1924 przybędzie 10 do 12 nowych szkół powiatowych rolniczych.

Dochody działu pierwszego budżetu zostały podniesione czterokrotnie w stosunku do budżetu z r. 1923, w czem przeważną rolę odgrywa podatek weterynaryjny, stanowiący pięć szóstych ogółu dochodów, rozchody zaś podwyższono zaledwie o 10 proc.

Po referacie rozwinęła się dyskusja ogólna, w której zabierali głos posłowie Poniatowski (Wyzwolenie), Malinowski (P. P. S.), Wasyńczuk (kl. ukraiński), Łuszczewski (kl. Chrz. Nar.), Rymar (Zw. Lud. Nar.)

Następne posiedzenie jutro. Obecny będzie na niem p. Minister Rolnictwa Ludkiewicz.

Z komisji komunikacyjnej.

Na posiedzeniu dzisiejszem dnia 29 bm. Komisji komunikacyjnej Sejmu przewodniczący pos. dr. Bartel, jako sprawozdawca przedstawił działalność warsztatów P. K. P. oraz stan parowozów, wagonów osobowych i towarowych. Liczba parowozów dn. 1 stycz. br. wynosiła 4. 953, w tem nieczynnych 1,508. Od 1 stycznia 1920 r. ilość parowozów wzrosła o 77,3 proc. Liczba wagonów osobowych dnia 1 stycznia 1920 r. wynosiła 6,475, obecnie wynosi 11,733. Ilość wagonów towarowych dnia 1 stycznia 1920 r. wynosiła 63.206, 1 stycznia rb. wynosi 129, 722, w tem około 8 proc. zepsutych.

Z kolei Komisja przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o zakresie działania Ministerstwa Kolei Żelaznych i organizacyj urzędów kolejowych. Sprawozdawca również poseł Bartel. Referent zaznaczył m. i.: że punkt 1-szy art. 2-go ustalający zakres działania, zawiera zbyt daleko idące upoważnienia dla Ministra Kolei i że wobec tego należy artykuł ten dokładnie omówić.

Po rozprawie wybrano Podkomisję, której zadaniem będzie ścisłe ujęcie szczegółów projektu, a zwłaszcza art. 2-go i przedłożenie ostatecznych wniosków Komisji. Do Podkomisji weszli posłowie: Gerlicz (ZLN), Sikorski i Paczkowski (Ch. D.), Ostrowski (PSL) Bartel (Wyzw.) i Moraczewski (PPS).

Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

Komisja wojskowa Sejmu na posiedzeniu dzisiejszem, dn. 29 bm., przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o prawach i obowiązkach oficerów Marynarki Wojennej.

Projekt przyjęto w brzmieniu ustalonem w drugiem czytaniu z tą jedynie zmianą, że skreślono w Marynarce Wojennej stopnie oficerskie admirała i Marszałka Polski.

Podstępny werbunek Mazurów do Rosji.

W „Mazurskim Przyjacielu Ludu", wychodzącym w Szczytnie, znajdujemy artykuł, który czyta się rozrzewnieniem.

Pismo to jest świadectwem nietylko pobożności Mazurów (liczne artykuły treści religijnej), ale i przywiązania ich do rodzimego pnia polskiego. Oczywiście jest tu bardzo wiele ciekawych przyczynków do walki z germanizacją w obronie ziemi i mowy ojczystej.

W artykule pt.: „Nie wolno opuszczać nam ojczystej ziemi!" pisze jakiś czytelnik z pod Białej Mazurskiej:

W głośnej na cała prowincję sprawie Lam'a który otworzył w Białej na Mazurach biuro celem werbowania emigrantów mazurskich do Rosji, otrzymujemy z koła czytelników naszych następujące uwagi:

Zauważyć można wśród ludności naszej coraz to więcej porzucenia swoich zagonów i wędrowania gdzieś hen w dalekie kraje. Powstaje to z tego że ludność nasza należy przeważnie do stanu rolniczego, a pozatem mniej zamożniejszego, a ten znajduje się teraz w bardzo krytycznem położeniu i wprost walczyć musi o swój byt. Powstaje to z tego, że ceny produktów rolniczych w stosunku do innych są tak niskie, że trudno obstać: do tego dochodzą jeszcze ogromnie wysokie podatki. Wszystko to — rzecz zrozumiała zresztą, wywołuje powszechne narzekania i niezadowolenie. Chcąc się wyzbyć tych wszystkich kłopotów, ludność chwyta się różnych sposobów.

Tę nędzę, te niezadowolenia wyzyskuja u nas na Mazurach rozmaici niesumienni ludzie dla swych celów. Pod płaszczykiem niby niesienia rady i obiecywaniem pomocy robią różni z ciemną przeszłością ludzie na naszym ludku biednem różne interesy. Plany, które przedstawia ludności Lamm i jego wspólnicy, przedstawiają się dość różowo i nie są wogóle możliwemi do wykonania, zwłaszcza że już liczne rzesze robotników niemieckich doznało jaknajprzykrzejszych zawodów i mogli być radzi gdy mogli wrócić ocaleni lecz ze wszystkiego ogołoceni z tego zachwalonego raju bolszewickiego. Może to i dla naszej ludności być jedynie przestroga. Tam w tych stepach nadwołżańskich niema nic do szukania, a te obiecanki to tylko bańki mydlane.

Dla tego też ludności mazurska miej się na baczności i rozważ co czynisz. Nie trzeba wchodzić na lep próżnych obiecanek. Później przychodzi zwykle rozczarowanie, a już w tym wypadku jest ono więcej niż pewnym.

Ludności mazurska pozostań lepiej na swojej ziemi i nie noś się z myślami opuszczenia tego, coś po ojcach i praojcach twych oddziedziczyła. Nie wolno ci opuszczać ziemi ojczystej, niech sobie idą ci, których ten raj bolszewicki tak nęci.

Więcej miejcie się na baczności i czuwajcie nad swoimi ojczystemi dobrami. Nie dajcie się wywieść w pole nie dajcie posłuchu ludziom niepewnym, bo później tego nieobżałujecie".

Listy z Paryża.

Pożegnanie Maurycego Zamoyskiego.

W kolonji polskiej. — W kołach dyplomatycznych. — W prasie francuskiej. — Zamiary nowego ministra. — Życzenia, które objęciu teki ministra S. Z. przez posła Zamoyskiego. towarzyszą.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 23 stycznia.

Poseł Rzpitej Polskiej w Paryżu. piastujący tę godność od powstania Niepodległego Państwa Polskiego tj. od lat 5-u reprezentujący tę przyszłą Niepodległą Polskę przy Naczelnem Dowództwie Wojsk Sojuszniczych od 1916 roku ordynat Maurycy Zamoyski na naleganie obecnego Rządu. na osobistą prośbę Prezydenta Rzpitej, za zgodą **wszystkich** polskich stronnictw politycznych objął- jak wiadomo, trudną, odpowiedzialne, wymagającej niejednej ofiary i niejednego poświęcenia stanowisko polskiego Ministra Spraw Zagranicznych.

Polska mieć będzie na czele tej placówki człowieka, który godnie ją reprezentował w centrum polityki światowej w latach najcięższych przesileń międzynarodowych, który Ją godnie nadal reprezentować będzie.

Uczniom tym dał przedewszystkiem wyraz na uroczystem przyjęciu przez ministra Zamoyskiego związku korespondentów polskich w Paryżu, w przemówieniu swojem prezes tego związku p. Paweł Trzaska - Kleczkowski.

„Panie Ministrze — mówił — wielu z nas przebywało w Paryżu już w czasie wojny. Pozwoliło to im być naocznymi świadkami pracy i zabiegów pełnych poświęcenia P. Ministra około odbudowania Ojczyzny. Z chwilą, gdy Polska stanęła jako równorzędne mocarstwo w szeregu innych państw Europy, objął Pan P. Ministrze stanowisko przedstawiciela Rzeczypospolitej w Paryżu, w tym Paryżu, gdzie od chwili zwołania konferencji pokojowej. ważyły się losy Europy. Mieliśmy wówczas możność ocenić całą umiejętność, pełen powagi takt i wysoką kurtuazję, któremi nacechowane były stosunki p. Ministra zarówno ze sferami oficjalnemi, jak i z wychodźtwem polskiem we Francji. To też w dniu dzisiejszym Związek nasz, złożony z przedstawicieli **najrozmaitszych** prądów politycznych w kraju, łączy się w jednozgodnem uznaniu dla działalności p. Ministra na gruncie paryskim. Gdy dobro kraju chciało, aby stanowisko Min. S. Z. objął Poseł Rzpltej w Paryżu, z żalem serdecznym żegnamy odjeżdżającego Ministra Zamoyskiego, składając mu życzenia, aby praca jego na nowem stanowisku była również obfitą w pomyślne dla Ojczyzny rezultaty, jak bogatą była w swych wynikach działalność Posła Zamoyskiego".

Nie zamierzamy wyliczać wszystkich pożegnalnych przemówień, wygłoszonych przez przedstawicieli rozmaitych grup i instytucji polskich w Paryżu, których odjazd posła Zamoyskiego przejął nie mniej szczerym i serdecznym żalem. Wśród nich na specjalną uwagę zasługuje przemówienie prezesa Towarzystwa Pracy dla Wychodźtwa Polskiego we Francji Hieronimki. który podniósł całe zrozumienie, jakie miał poseł Zamoyski dla trudnej i często drażliwej sprawy wychodztwa polskiego we Francji i zasługi, jakie położył w powstaniu i rozwoju Towarzystwa. W odpowiedzi na to przemówienie podniósł Minister Zamoyski, że sprawę wychodztwa polskiego we Francji zawsze zaliczał do ważnych zagadnień naszej polityki. Tak być powinno, ażeby robotnicy polscy wzmocnili kontakt Polski z Francją. Zbywających nam sił roboczych chętnie naszej sojuszniczce dostarczymy. Ani na chwilę jednak nie uważamy nie chcemy, nie mamy prawa ich uważać za przepadłych dla Polski. Przeciwnie, są oni jedną z naszych nadziei: podniesienia, ukulturalnienia naszych warstw robotniczych krajowych, po zetknięciu się z nimi w kraju ojczystym.

Taki był mniej więcej sens przemówienia ministra Zamoyskiego, który staraliśmy się jak najściślej odtworzyć. Ministra Zamoyskiego za jego cechy charakteru lubiono w kołach politycznych francuskich i wśród dyplomacji Paryża. Dał temu wymowny wyraz w liście do przewodniczącego na bankiecie pożegnalnym francusko - polskim, wydanym na cześć odjeżdżającego posła, prezes ministrów francuski p. Rajmund Poincare. W liście tym premjer zaznaczył, że wszyscy **jednogłośnie**, z powodu opuszczenia Paryża przez Maurycego Zamoyskiego, łączą się w uczuciach żalu. Ustęp ten, odczytany na bankiecie przez ambasadora Noulensa. był gorąco oklaskiwany. Na tym też bankiecie zabrał głos także poseł Łotwy i w swojem i kolegi swego Estońskiego imieniu przypomniał lata 1918 i 1919, kiedy nie istniała jeszcze Niepodległa Polska. ani Łotwa ani Estonia, ale kiedy tu, na gruncie paryskim. ci, którzy wierzyli w tryumf sprawiedliwości. nie szczędzili swych zabiegów naokoło urobienia dla tych przyszłych państw niepodległych pomyślniejszych konjunktur politycznych. W tych warunkach miał on okazję poznać ministra Zamoyskiego. I to tych ludzi zbliżyło. Dzięki min. Zamoyskiemu. którego poseł łotewski nazwał senjorem „naszym" — posłów państw bałtyckich, atmosera tej życzliwości nie przestawała cechować stosunków pomiędzy temi poselstwami, p. Poseł Łotewski wyraża więc w swojem i kolegi swego imieniu przekonanie, że u ministra Zamoyskiego państwa Bałtyckie znajdą zrozumienie wspólności interesów, jakie je łączą i nadzieję, że bliski zjazd państw bałtyckich w Warszawie, któremu będzie przewodniczył, węzły. zadzierzgnięte pomiędzy temi państwami, wzmocni i nada im charakter trwały

Maurycy Zamoyski na to przemówienie odpowiedział krótko ale serdecznie. Oświadczył, że współdziałanie Polski z Państwami Bałtyckiemi zalicza do aktów konstrukcyjnych, przyczyniających się do odbudowy Europy powojennej dziękował za życzliwość i życzenia. W odpowiedzi zaś na wytworne przemówienie ambasadora Noulensa. podniósł, że jeżeli i ma, jak łaskawie p. Noulens zechciał to zaznaczyć, zasługi w swojej działalności na stanowisku Posła Rzeczypospolitej w Paryżu, to przedewszystkiem zawdzięcza to sytuacji, serdeczności i dobrym radom, jakie go spotykały w kołach politycznych francuskich przez cały czas urzędowania. „W takich warunkach, zrozumiecie Panowie, zadanie staje się wyjątkowo łatwem" zakończył wśród oklasków swoje ładne, b. proste i rozumne przemówienie nowy minister Spraw Zagranicznych.

O odjeżdżającym pośle Rzeczypospolitej szereg pism paryskich umieściły artykuły, nacechowane wielką sympatją i nie pozbawione głębszych uwag. „Le Petit Parisien", najpoczytniejsze pismo we Francji, a bodaj że i w całym świecie wspominając o „przysłowionym takcie", „wrażliwej duszy" i „rasowym demokratyzmie", „tego potomka hetmanów polskich", podnosi ze szczególnem uznaniem rozległość p o l i t y c z n e g o umysłu Ministra M. Zamoyskiego, czemu przypisuje szacunek, jakim się on cieszy w kołach wszystkich polskich stronnictw politycznych, należąc do jednego z nich. O stosunku Maurycego Zamoyskiego do Francji wyraża się ten dziennik, że naprawdę trudno jest o bardziej cennego przyjaciela.

„Temps", półurzędowy organ francuski. przynosi wywiad z ministrem Zamoyskim. Polski Minister Spraw Zagranicznych nakreślił w nim, niejako swój program polityczny. Podstawą polityki mojej będzie — mówił min. Zamoyski — poszanowanie traktatów i czuwanie nad ich bezwzględnym wykonaniem. Polityka polska jest najbardziej pacyfistyczna"

O Małej Entencie wyraził się min. Zamoyski, jako o układzie sił. przyczyniającym się do równowagi Europy. O stosunku do państw bałtyckich zapowiedział politykę zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy temi państwami a Polską. Wreszcie o stosunku do Francji wyraził się Minister Zamoyski, że „jeżeli jest coś, co może złagodzić mój żal z powodu opuszczenia Francji, to chyba nadzieja, że na nowem stanowisku będę mógł pracować bardziej wydatnie nad utrzymaniem stosunków ścisłej przyjaźni, łączącj Polskę z Francją".

Odpowiadając zaś korespondentom polskim, Minister Spr. Zagranicznych oświadczył, że jedną ze szczególnych trosk jego będzie wpływanie na całą prasę polską, a za jej pośrednictwem na opinję publiczną, w kierunku złagodzenia sporów i różnic nas Polaków dzielących. „Potrafiliście tu. Panowie, między sobą utrzymać atmosferę życzliwości i współpracy. Może dlatego, że będąc w centrum polityki świata mniej myślicie o przeszłości, a nową, wykuwająca się przyszłość ciągle macie przed oczyma. W kraju natomiast jest inaczej i to nas gubi"

Zadaniom, które sobie postawił minister Zamoyski, towarzyszyć będą nasze serdeczne nadzieje, że dzięki wrodzonym swym zaletom serca, umysłu i charakteru zdoła on skupić Polaków koło dzieła budowania przyszłości Polski i że na tem stanowisku przetrwa możliwe kryzysy gabinetowe, zapewniając ciągłość naszej polityki zagranicznej.

Stefan Włoszczewski

Żydowska maskarada.

Jeden z pierwszorzędnych publicystów polskich, St. Pieńkowski w „Gazecie Porannej" w ciętych słowach maluje wzmożoną akcję żydów w kierunku zmian nazwiska, a więc pozorów tylko zatarcia swego pochodzenia, celem tym łatwiejszego robienia geszeftów. Oto najważniejsze wyjątki. (Red.)

Grudziądz, 30 stycznia.

Na pierwszej stronicy jednego z ostatnich numerów „Gazety Porannej" czytelnicy nasi mieli sposobność naocznego stwierdzenia, że ministerjum spraw wewn. w dalszym ciągu wbrew przepisom prawa ułatwia żydom zalew i opanowanie Polski.

Widnieje tam ogłoszenie komisarjatu na m. st. Warszawę, w którem wyszczególnione są nazwiska żydowskie, mające się zmienić na polskie. Więc, naprzykład, p. Silbermann, syn Abrama i Nechy będzie się nazywał Kowalski, p. Blutstein, syne Zeldy, będzie się nazywał Bluszczyński, p. Tajtelbaum, syn Izaaka i Ruchli, będzie się nazywał Tarski, p. Widelec, syn Lejba i Ruchli, będzie się nazywał Widelski.

Odpowiednia ustawa mówi wyraźnie, że obce brzmienie nazwiska nie może być powodem do jego zmiany. O zmianę można zabiegać tylko wtedy, gdy nazwisko jest nieprzyzwoite. Zatem z wymienionych wyżej nazwisk jeden tylko p. Widelec może mieć za sobą jakiś formalny cień prawa do zmiany nazwiska. Chociaż i tu w nazwisku jego conajwyżej pewnej śmieszności tylko dopatrzeć się można, a i to jeszcze podlega wątpliwości. bo ostatecznie czemże nazwisko Widelec jest gorsze od Paska, Reja, Paca, Bryla lub Pluty?

Pozostałe czysto żydowskie nazwiska nie mają w sobie nic nieprzyzwoitego ani śmiesznego, a pozatem, jako obce (niemieckie) już przez to samo zmianie nie podlegają. Pomimo to wbrew prawu i ustawie ministerjum spraw wewn. umożliwia i w dalszym ciągu ułatwia żydom maskaradę, która ma cele czysto polityczne, dla narodu polskiego wrogie i szkodliwe.

Czytelnikom naszym nie mam potrzeby tłomaczyć, na czem polega szkodliwość tej bezprawnej działalności ministerstwa. Ale oprócz czytelników i wogóle oprócz społeczeństwa istnieje jeszcze na świecie stan urzędniczy, a jak w tym wypadku — odpowiedni personel ministerjalny, któremu trzeba z cierpliwością pedagoga wytłómaczyć, że źle się zabawia.

W jakichkolwiek stosunkach codziennych — handlowych. biurowych, społecznych, towarzyskich — głównem dla Polaków ostrzeżeniem przed żydami są ich nazwiska. Stosunki międzyludzkie w społeczeństwie nowożytnem rzadko i w bardzo ograniczonym zakresie sprowadzają się do osobistej, bezpośredniej znajomości człowieka z człowiekiem. Z reguły znamy się i załatwiamy różne sprawy na piśmie lub w druku. nie widząc na oczy człowieka, z którym mamy do czynienia. Rozstrzygającym przeto czynnikiem w pierwszem rozpoznawaniu narodowści danego człowieka jest jego nazwisko.

Gdy kto z nas usłyszy lub przeczyta: — Rogoziński, Kowalski, Tarski, Bluszczyński, Boleski, Liński, Grydzewski, Orlicz, Gliński, Lasota, Barwiński, Łuniński, Goryński, Wasowski, Borowski i tak dalej. to mu ani na myśl nie przyjdzie. że ma do czynienia z żydami. A tymczasem nasze ministerjum spraw wewn. za każdem z tych nazwisk umieściło żyda.

Więc naprzykład: Kowalski to Silberman, Tarski to Tajtelbaum, Bluszczyński to Blutstein. Boleski — Baumfeld, Liński — Lichtenstein, Grydzewski — Grycendler, Orlicz — Löwenhertz, Gliński — Hercemstein, Lasota — Levinsohn, Barwiński — Hertz, Łuniński — Deiches. Goryński — Goldscheider. Wasowski — Wasserzug, Borowski — Bilauer i tak dalej.

Maskarada żydowska. na wielką dokonywana skalę, grozi społeczeństwu polskiemu chaosem stosunków, że w końcu pozostanie z niego tylko jedno wyjście — przez bramę piekielną. A jeżeli społeczeństwo nasze bramy tej w baranim swem obłędzie nie znajdzie — to zginie.

W oszklonej trumnie...

Grudziądz, 30 stycznia.

(x.-y.) Komunikat urzędowy radjostacji rosyjskiej podaje, że

..„wielu robotników nadsyła listy. błagające, ażeby uczynić wszystko, co jest możliwe dla konserwacji na długie lata zwłok Lenina, wystawionych na widok publiczny w o s z k l o n e j t r u m n i e. Robotnicy zaznaczają. że widok umiłowanych rysów będzie dla miljonów pracowników natchnieniem i pociechą."

Lenin w oszklonej trumnie!

Ileż myśli i uczuć wschodniego bizantynizmu mieści się w tem jednem, lapidarnem, zdaniu.

Mój Boże! Wszak z całego olbrzymiego imperjum czerwonych carów — jak chce bolszewicki komunikat — dziesiątki tysięcy osób przybywało do Moskwy. która stała się obecnie dla włościan miejscem pielgrzymki. W fanatycznej ekstazie, na jaką tylko zdobyć się może mużyk rosyjski, przedefilowało z górą miljon osób przed trumną ze zwłokami strasznego i nieubłaganego za życia człowieka. A dalsze tłumy, owiane jakimś przeklętym atawizmem, mimo 20-stopniowego mrozu wyczekują swojej kolejі...

To już graniczy z obłędem!

W jakim wieku żyjemy?

Gdzie prawda, rzeczywistość, a gdzie chociażby seledynowe poświatą księżyca odblaski kultury Dostojewskiego, Tolstoja, Andrejewa. Gorkija i tylu, tylu, koryfeuszów literatury rosyjskiej?!

Lenin w oszklonej trumnie!

Dość błażeństw i szantaży komunistycznych... Jeśli posiew komunistycznej „idei" za całych sześć lat w sumarycznym wyniku wydał chorobliwy kult, podniesiony do krańcowego bizantynizmu — czyż nie mamy oczywistego i jaskrawego dowodu bankructwa haseł czerwonych?

Panowie komuniści! Legendą, czerwoną blagą, destrukcją i obłędną hypnozą nie zbawicie 150-miljonowego ludu rosyjskiego, który z zasobnego i cieszącego się jaką taką wolnością za panowania białych carów — popadł w niewolę głodu, śmierci i wyrafinowanej ohydy komunistycznej.

Czem obronicie straszny spadek Lenina?

Mesjanistyczną rolą Lenina?

To fałsz, bryzg błota, cuchnącego krwiożerczym i nigdy nienasyconym judaizmem!

Marzycie o sznurze powieszonego?!

Dobrze! **Ale pamiętajcie, że nie starczy go po kawałku dla was wszystkich i to tego sznura, którym Lenin bez litości tyle miljonów wydusił, zanim sam się udusił.**

Teraz śpi... spokojnie w oszklonej trumnie, a **nadludzkie zło i zniszczenie zastygło w jego dziwnym mózgu, który więcej, aniżeli ktokolwiekbądź inny nienawidził ludzi...**

O ten leninowski **sznur zresztą pokłócą się jeszcze na wysokim Kremlu. Wezmą się za łby Rozenfeldy (Kamieniew) z Bornsztejnami (Trocki). Apfelbaumy (Zinowjew) z Radkami i rozpocznie się taniec przy krwawym blasku dogorywającego bolszewizmu. Szubienica, kula, turma dopełni reszty. Lud zaś. poczuwszy wolność, od**płaci się stokrotnie na fałszywych prorokach! Historja sznura Judasza powtórzy się jota w jotę ku przekleństwu żydowskiego robactwa!

* * *

Czem to się dzieje, że olbrzymi naród rosyjski dał się wziąć na lep czerwonego mirażu?

Próbójmy go zanalizować!

Naród rosyjski stanowi bezwątpienia mieszaninę etniczną pierwiastków słowiańskich, fińskich, tatarskich itd., zachował zatem właściwości, wzajemnie się wykluczające i dlatego niezrozumiałe dla zachodniego Europejczyka. W Rosjaninie widzimy łagodność słowiańską graniczącą nierzadko z okrucieństwem dzikich Mongołów, słowiańskie marzycielstwo i fantazje ze wschodnio azjatyckim fatalizmem. Dlatego Rosjanin — jak się wyraził jeden z wybitnych znawców ludzi wschodniej Europy — nie jest ani Europejczykiem, ani Azjatą.

I tu, naszem zdaniem. na tem podłożu dezorjentacji tkwi grube nieporozumienie w ocenie Rosji współczesnej i jej wstrząsających wypadków.

Poznajmy duszę Rosji. a niezawodnie błyskawicą oświetli nasz mózg rosyjski bolszewizm... I miast przekleństwa zaszkli w naszych oczach matowy błysk zdziwienia, zwolna przeradzający się w żywe ognisko jasnowidzenia.

Biedny lud rosyjski, biedna jego przeszłość i biedna jego teraźniejszość.

Odczujmy go! Wszak z radością zrzucił on jarzmo panowania carskiego. by z deszczu wpaść pod rynnę: pod nowe jarzmo żydowskie.

Oszklona trumna Lenina — to synonim ciemnoty fatalistycznej mużyka. który z łatwością zapomni o niej. skoro tylko stanie przed nim kuglarz, na miarę leninowską.

I dlatego wierzymy. że trumnę oszkloną rzucać będą rosyjskiemu ludowi dopóty, dopóki pług cywilizacji nie przeorze solidnie olbrzymiego imperjum władców kremlowskich.

Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Warszawa, 29. 1. (AW.) Wczoraj w Oddziale gł. PKKP. rozpoczęła się subskrypcja na akcje Banku Polskiego.

Mimo, że warunki subskrypcji ogłoszone zostały dopiero wczoraj rano. mnóstwo osób pospieszyło do PKKP z walutami obcemi i złotem, subskrybując akcje Banku Polskiego. — Świadczy to o zaufaniu, jakie mają szerokie koła do przyszłego Banku. —

Na prowincji subskrypcja rozpocznie się w drugiej połowie b. tygodnia, gdyż wysyłka prospektów i deklaracyj wymaga przygotowań technicznych.

Znaczna podwyżka rent dla inwalidów, wdów po poległych i sierót.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia.

Renty inwalidów, wdów i sierot, nie dochodzą, jak wiadomo, do wysokości, jakie przewidują odnośne ustawy.

Dzięki zabiegom i staraniom posła Bigońskiego z klubu Chrześcijańskiej Demokracji sprawa wypłaty rent tak pomyślny wzięła obrót, że z dniem 1 lutego wypłacane będą pobory z dnia 1 stycznia z podwyżką 208 procent. Cała ta suma w dalszym ciągu podwyższoną będzie o 50 procent. Na 1 marca nastąpić mają dalsze podwyżki.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Piotra N. Wschód słońca 7.48 zachód 4.40. Wschód księżyca 3,8, zachód 12.23.

Przedłużenie terminu zeznań o podatku majątkowym.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 26-go bm. termin składania zeznań o majątku przez wszystkie osoby obowiązane do opłacania podatku majątkowego przesunięty został do dn. 15 lutego rb. Termin do składania spisu płatników wraz z dołączonemi doń zeznaniami przez zarządy gminne przesunięty został do końca lutego br. (AW.)

† Natalja ze Stolpów Czarlińska. Jak się dowiadujemy, dnia 28 stycznia zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, śp. Natalja ze Stolpów Czarlińska, pozostawiając w nieutulonym żalu rodzinę. Śp. Natalja Czarlińska była matką starosty toruńskiego, dyrektora „Unji" w Grudziądzu, jako też i naszej współpracowniczki p. Jordanowej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego o godz. 10 rano z kościoła św. Jakóba w Toruniu.

Osieroconej rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w środę po raz 6-ty „NITOUCHE", melodyjna i wesoła operetka Herve'go z doskonałą jej wykonawczynią p. Woskowska. — Bony ważne.

W czwartek premjera arcyciekawej komedji Molnara „DJABEŁ". Fascynująca sztuka posiada obok zalet scenicznych — dobrze określonych przez autora — dużo szczegółów ciekawych, symbolizujących człowieka w postaci „Djabła". Komedja ta wystawiona na wszystkich scenach zagranicznych i polskich, ogromnem się cieszy względem powodzeniem. Rolę tytułową odegra p. Dąbrowski, który zarazem reżyseruje sztukę. Z innych ról wymienić należy pp. Turońską, Kostecką Stryckiego, Kaszyna, Szczerbowskiego i innych.

W piątek po południu o godz. 4 przedstawienie szkolne. Dyrekcja pomimo wielkich kosztów, daje przedstawienie to po cenach najniższych, aby młodzieży dać dzieło wielkiego naszego poety J. Słowackiego „MAZEPĘ", tragedję w 5 aktach. Bilety od 500 000 do 1 miljona.

W sobotę: „DJABEŁ".

W niedzielę: „MAZEPA".

We wtorek premjera nowej i nadzwyczajnej melodyjnej operetki Straus'a „FIGLE WIOSENNE".

Sprzedaż biletów u p. Wawrzyniaka, skład cygar, ulica Lipowa 3.

—** **Bal wiosenny w Teatrze Miejskim** dnia 8 lutego zapowiada się świetnie. Pożądany jest strój letni tak dla pań jak i dla panów. Stoliki będą rezerwowane. — Zamówienia przyjmuje kancelarja teatru.

—** **Z koncertu na rzecz odbudowy teatru.** Wczoraj w „Wielkopolance" odbył się przy licznym udziale publiczności koncert wokalno-muzykalny na rzecz odbudowy teatru. Orkiestra p. Kaczmarka, jak i duet śpiewny zbierał zasłużone oklaski. Uzyskany tą drogą znaczny dochód, ze względu na zbliżające się wydatki w dniu 1 lutego, około odbudowy, przyczyni się do zasilenia funduszu komitetu.

—** **Bal karnawałowy „SOKOŁA".** Niezwykle zainteresowanie budzi zapowiedziana zabawa karnawałowa „Sokoła", jaka się odbędzie na sali p. Migodzińskiego w sobotę, dnia 2 lutego. — Aranżerowie balu czynią starania, aby zabawa wypadła jaknajświetniej, tymbardziej, że tradycja balów sokolich zawsze może się poszczycić bogactwem programowym.

Należy się spodziewać, że obywatelstwo Grudziądza pośpieszy na te zabawę, jużby ze względu na to że dochód całkowity idzie na potrzeby organizacyjne „Sokoła". Ci którzy nie otrzymali zaproszeń mogą się po nie zgłosić do prezesa drh. Samolińskiego lub do drh. Powalowskiego, ul. Toruńska 4.

—** **Zabawa karnawałowa** „Kółka Kol. Pracowników Drukarni Pom." odbędzie się w sobotę (2 lutego), o godz. 8 wiecz na salach Hotelu Warszawskiego, urozmaicona różnemi niespodziankami. O liczny udział zaproszonych gości jeszcze raz uprasza **Komitet.**

—** **W sprawie święta Matki B. Gromnicznej** nie otrzymaliśmy dotąd zadawalniających informacji urzędowych. O ile nam dotąd wiadomo, dzień 2 lutego ma być świętem urzędowem, gdyż urzędy jak Magistrat, Izba Skarbowa itp. funkcjonować nie będą — ze strony parafji grudziądzkiej nie zapowiedziano jednak na ten dzień żadnego święta kościelnego.

Informacje ostateczne w tym względzie otrzymać mamy dopiero jutro.

—** **Zarządzenia odwetowe.** Z powodu wydaleń robotników polskich z Meklenburgji, — o czem donosiliśmy niejednokrotnie w naszem piśmie — województwo pomorskie m. i. zarządziło wydalenie 27 Niemców — obywateli grudziądzkich. Do wydalonych należą: Linkrohr Franciszek, Kunath Paweł, Rahtke Frieda, Deffke Otton, Bendthack Wilhelm, Trott Ryszard, Römer Ferd., Stange Willi, Glave Willi, Fischer Pfaff Jan, Tomalla Piotr, Meier Wend., Meding Adolf, Sasse M. Birkner Karol, Boss Hermann, Marx Willi, Block August, Feller Wilhelm, Templin Hidegart, Steining Agata, Kawecki Brunon, Schlucht Herman, Mager Hermann, Reinke Paula i Schmidt Erna. Wymienieni otrzymali rozkaz opuszczenia granic Rzeczypospolitej Polskiej w przeciągu 2 dni. Termin upływa jutro dnia 31 stycznia br.

—** **Taryfa pocztowa niezmieniona.** Od 1 do 15 lutego włącznie pozostaje taryfa pocztowa taryfa pocztowa nie zmieniona. Stawki ogłoszone dnia 16. I. br. obowiązują nadal.

—** **Pomorska Izba skarbowa** przesyła komunikat dotyczący płacenia podatku majątkowego, zwracając uwagę, że przez opóźnienie wyznaczonego ustawą terminu do złożenia zeznań narażają się płatnicy na grzywny do kwoty odpowiadającej 1 000 fr. zł.

„Płatnikom podatku majątkowego przypomina się że stosownie do postanowień art. 25 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. nr. 94 poz.746) ostateczny termin dla składania zeznań o majątku upływa z dniem 31 stycznia 1924. i że stosownie do postanowień art. 5 i 8 powołanej ustawy, wartość poszczególnych przedmiotów majątkowych należy podać w zeznaniu ściśle według norm sacunkowych, zawartych w Rozporządzeniu II Ministra Skarbu z dnia 15 listopada 1923 r. wydanem w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i D. P. w celu wykonania powołanej ustawy (Dz. U. R. P. nr. 123 poz 996).

Pomorska Izba Skarbowa".

—** **Przypomnienie o obowiązku paszportowym.** W interesie własnym ludności lepiej jest starać się o paszport w obecnych warunkach, gdy niema natłoku i manipulacje biurowe z tego powodu postępują szybko. Cena książeczki dowodu osobistego wynosi 200 000 mk. Żadne inne należytości nie są pobierane.

—** **Ograniczenie wjazdu do Polski.** W ostatnich czasach zaczęło przyjeżdżać do Polski wielu cudzoziemców (robotników, inżynierów, monterów buchalterów), szukających pracy Ponieważ w Polsce jest wielu bezrobotnych, a w ostatnich czasach zwolniono wielu urzędników ze względów oszczędnościowych, min. spr. zagr. ograniczyło wjazd do Polski osobom poszukującym pracy. Min. pracy podjęło starania, aby w razie bezrobocia w czasie przesilenia wielu mogło znaleźć pracę na emigracji

—** **Kiedy będzie można jechać do Ameryki?** Warszawski „Wychodźca" donosi że polski kontyngent emigracyjny jest wyczerpany i dopiero w czerwcu 1924 będzie otwarty nowy sezon emigracyjny na rok 1924/25 Najwcześniejszy wyjazd jest zatem możliwy dopiero przy końcu września, października lub listopada br. Starania o wyjazd do Ameryki będzie można rozpocząć dopiero po otwarciu tej nowej kwoty emigracyjnej zapewnie w czerwcu br.

—** **Jak się załatwia prośby o zwolnienie z obywatelstwa polskiego?** Ponieważ bardzo wiele osób, chcących wyjechać za granicę, prosi o zwolnienie z obywatelstwa polskiego, wyjaśniamy, iż właściwą instancją jest Ministerstwo Spr. Wewnętrznych. a

Ministerstwo Spraw Wojskowych zastrzegło sobie jednak jeśli chodzi o petentów płci męskiej w wieku od lat 18 do 50 wyraźnie decydującą opinję co do zwolnienia.

W prośbie o zwolnienie muszą petenci podać:

1) datę i miejsce urodzenia, oraz przynależność gminną, 2) stosunek do wojskowości, t. zn.. jakie formalności prawne załatwił w odnośnych władzach wojskowych co do swej osoby, 3) jakie motywy skłaniają petenta do wniesienia prośby o zwolnienie z obywatelstwa polskiego.

—** **Podziękowanie.** Z Wojew. Rady Opieki Społecznej otrzymujemy następujące pismo: „Bank Kwilecki, Potocki i Sp. T. A. w Poznaniu (Oddział w Toruniu) złożył na moje ręce 100 kg. grochu, na rzecz kuchni ludowych. Za tak hojny dar składam niniejszem Dyrekcji Banku w imieniu Wojew. Rady Opieki Społecznej — serdeczne podziękowanie, przeznaczając powyższe 100 kg. grochu na rzecz kuchni ludowej w Toruniu.

Wojew. Rada Opieki Społecznej żywi nadzieję, że znajdą się liczni naśladowcy, którzy pośpieszą z pomocą materjalną dla tych którzy z przyczyn od siebie niezależnych pracy uzyskać nie mogą. Tysiące rodzin, pozbawionych pracy, rzesze ubogich i sierot wyczekują pomocy społeczeństwa. Składamy ofiary na rzecz kuchni ludowych, w dobrze zrozumiałym interesie państwa i Społeczeństwa.

—** **Na „Kuchnię Ludową" złożyli:** pp. Dumont, ul. Toruńska 1 beczkę śledzi, Goździkowski ul. Wybickiego 500 000 marek, kapitanowa St. 500 000 mk., Józef Kurzyński, Dragasz 60 funt. mięsa, radca Lipowski, ul. Lipowa 1 000 000 mk. N. N. 2 000 000 mk., dyrektor poczty p. Kroll 5 000 000 mk. Ziółkowski, ul. Dworcowa przez Urząd Policyjny 100 000 000 mk. Willi Marks, ul. Mickiewicza 1 beczkę śledzi Genowefa Kamińska 5 000 000 mk., Dr. Jakób z ramienia Tow. lekarzy 15 000 000 kmk. Stowarzyszenie Stolarzy i Kołodziejów 100 miljonów marek. — Ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie Kuchnia Ludowa

Ruch towarzystw.

(rt.) **Miesięczne zebranie Placówki Związku Hallerczyków** odbędzie się **w piątek,** 1-go lutego o godz. 7-ej wiecz. w sali posiedzeń Hotelu Warszawskiego. Z powodu ważnych spraw placówki uprasza się wszystkich członków o liczne przybycie. **Zarząd.**

(rt.) **Zebranie Stow. Lokatorów miasta Grudziądza** odbędzie się w czwartek, dnia 31. 1. br. o godz. 6 wiecz. w „Bazarze." Wstęp tylko za okazaniem legitymacji. Zarząd.

Z Pomorza.

(✠) **RADZYN (Pomorze.)** Dnia 3 lutego rb. o godz. 7-ej wieczorem obchodzi tut. Ochotnicza Straż Pożarna swą doroczną zabawę zimową połączoną z teatrem na sali „Strzelnicy". Część czystego zysku przeznaczona zostanie na cele dobroczynne. Mamy nadzieję, że obywatelstwo miejscowe i pozamiejscowe poprze cele straży, która każdej chwili gotowa jest stanąć w obronie mienia bliźniego, narażając nieraz swe życie. Ani jeden obywatel nie powinien brakować tem bardziej, że Straż prócz sobie właściwego wytkniętego zadania, tem razem pamięta i o ubogich.

—** **NOWE. (Szacunek dla Niemców nawet po śmierci).** Z Nowego otrzymujemy spóźnioną trochę co prawda, ale za to bardzo ciekawą wiadomość. Mianowicie przed kilku tygodniami odbył się tam pogrzeb właściciela tartaku Wokocka — nie bardzo zasłużonego obywatela w sprawach zgodnego pożycia z Polakami za czasów pruskich. To też należałoby spodziewać się, że w pogrzebie nikt z Polaków udziału nie weźmie. Niestety — stało się wręcz przeciwnie. Była orkiestra „Sokoła", był burmistrz, był magistrat, nawet in corpore Rada Miejska itd.

—** **CHEŁMNO. (Wydatna pomoc dla ubogich).** Dzięki usilnym staraniom miejscowego starosty dr. Bobkie'go i Magistratu powstała w Chełmnie niedawno Kuchnia Ludowa. Z kuchni tej korzysta obecnie 1019 osób ze sfer najuboższych i bezrobotnych. Dzienne koszty każdorazowego obiadu dla przeszło 1000 osób wynoszą 100 milionów mk.

—** **CHEŁMŻA. (Wydalenie optantów).** Przed kilku dniami doręczono kilku rodzinom żydowskim, które optowały na rzecz Niemiec, nakazy władz, nakazujące wspomnianym natychmiastowe opuszczenie granic Polski. Do uregulowania swych praw otrzymali 3 dni czasu.

—** **JABŁONOWO. (Nowa placówka kulturalna).** W Jabłonowie założono w ostatnim czasie towarzystwo śpiewackie „Harmonja" i chór mieszany. Liczba członków wynosi 30 mężczyzn i 50 kobiet. Nowozałożone towarzystwo nie tylko pielęgnuje pieśni polskiej, ale i urządza wykłady o pieśni, muzyce i jej kompozytorach.

—** **TORUŃ. (Akcja przeciwko-alkoholowa).** W ub. sobotę we wszystkich lokalach toruńskich odbyły się rewizje policyjne w sprawie wyszynku napojów alkoholowych. Policja kryminalna bardzo szczegółowo badała zawartość filiżanek znajdujących się w drodze z bufetu na stoły gości. Sporządzono sporą ilość protokółów za przekroczenie odnośnej ustawy.

(Pożar.) W ub. niedzielę, zaalarmowano straż pożarną na ulicę Kościuszki, gdzie paliła się szopa dla drzewa i sprzęty i sprzęty rolnicze, własność majora H. Majewskiego. Pożar ugaszono w ciągu 15 minut. Większych szkód pożar nie wyrządził.

—** **PELPLIN. (Nowy przywilej dla Seminarjum duchownego).** Seminarjum duchowne w Pelplinie zostało umieszczone w spisie szkół wyższych (akademickich), których ukończenie uprawnia w służbie państwowej do pobierania dodatku za studja wyższe. O ile księża, którzy ukończyli Seminarjum duchowne są zajęci w służbie państwowej jako profesorowie katecheci itp. przysługują im pobory nauczycieli z akademickiem wykształceniem.

—** **CZERSK. (Rentowny handel ziemią).** interes posiadłościami w okolicy Czerska kwitnie, jak donijadue się „Dzien. Pom.", w najlepsze. W przeciągu 4 tygodni sprzedał p. Mazja niedawno kupioną posiadłość za 330 miljonów Mikce za 850 miljonów a tenże Annie Borakowskiej za 1 i pół mjliarda marek. W Siennicy posiadłość w maju za 3 miljony kupiona, zmieniła po raz czwarty posiedziciela i kupiona została przez p. Chamekową z Grudziądza za 1 900 000 000 mk

—** **CHOJNICE. (Echa nadużyć leśnych.)** Byly nadleśniczy Koszula w nadleśnictwie Gołąbek został w tych dniach przyaresztowany i odstawiono go do więzienia przy sądzie okręgowym w Chojnicach. Ile moralnej winy ma on przy defraudacjach dokonanych w czasie jego urzędowania nie podobna narazie stwierdzić.

—** **TCZEW. (Z kroniki policji granicznej.)** Policja w Tczewie przytrzymała na dworcu pewnego przemytnika z Tczewa za usiłowanie przemytnictwo tytoniu z Gdańska do Polski. W Gdańsku zaś przychwycony został pewien rzeźmieszek z Tczewa za liczne kradzieże kieszonkowe.

—** **KARTUZY. (Śmierć od mrozu.)** Jak donoszą z Żukowa, robotnik Treder, optant, udał się do Gdańska, by wynająć tam pomieszkanie. Wracając do domu, widocznie w drodze zaniemógł i zmarzł, gdyż listowy znalazł go w lasku w pobliżu Papina nieżywego. W kieszeni miał butelkę od wódki — widocznie wódka była przyczyną nieszczęścia.

—** **GDYNIA. (Bezczelność niemiecka).** Niemiec Aron Jansen, właściciel domu w Gdyni chcąc pozbyć się z swych spekulacji mieszkaniowych swej lokatorki, wdowy, matki kilkorga nieletnich dzieci, zaczął ją w bezczelny sposób prześladować. Podczas silnych mrozów przybył on z robotnikami do mieszkania lokatorki i rozebrał piec kaflowy, poczem powybijał wszystkie szyby, a wkońcu zbił ją bezlitośnie.

Z całej Polski.

Krwawy dramat w Poznaniu.

Poznań. — Wieczorem o godz. 7-mej przy ulicy 27 grudnia byly nauczyciel St. Pieniążek natknął się na kupca St. Chełmikowskiego przed wejściem do restauracji „Varsovie". Nagłym ruchem wydobył rewolwer i oddał kilka strzałów, z których dwa trafiły Ch. w głowę i nogę trzecia kula wpadła do okna składu z obuwiem. Pieniążek przytrzymany przez przechodniów, nie stawiał oporu i dał się odprowadzić do gmachu komendy policji Chełmikowski, odwieziony do szpitala wkrótce zmarł. Ofiara napaści pochodzi z Wrześni. Chełmikowski ma fabrykę fartuchów przy ulicy Koziej. Udzielał się pracy społecznej, jest człowiekiem poważnym i cieszył się sympatją wszystkich znajomych.

Pieniążek tłumaczy swój czyn tem że Chełmikowski od półtora roku utrzymywał znajomość z jego żoną.

Pieniążek od kilku lat dopiero mieszka w Poznaniu, dawniej był enauczycielem pod Garwolinem, obecnie jest kapitalistą i właścicielem dwóch czy nawet więcej kamienic w Poznaniu.

—* **POZNAŃ. (Ewangelicyzm topnieje).** Z powodu, że wielu Niemców poznańskich wyniosło się do faterlandu, liczba ewangelików w Poznaniu zmalała do tego stopnia, iż okazała się potrzeba zlania dwu parafji w jedną. Mianowicie gmina ewangelicka na Jeżycach połączyła się parafją ewangelicką św. Pawła.

(Bójka na targu bydlęcym). Pomiędzy jednym handlarzem bydła a drugim doszło do gwałtownej scysji na tle rywalizacji przy kupnie opasowego bydlęcia. Mogło się było skończyć tragicznie, gdyż przeciwnik gastronoma z rewolwerem w ręku chciał dochodzić swoich praw do ukochanego wołu. Szczęściem jednak rozbrojony on został przez personel zarządu rzeźni.

—** **BYDGOSZCZ. (Budowa kościoła i szkoły na placu Kochanowskiego).** Rada Miejska zgodziła się księżom - misjonarzom ofiarować miejsce pod budowę kościoła i szkoły przy Placu Kochanowskiego.

—* **NAKŁO. (Złodziej żywcem spalony.)** Przed kilku dniami znaleziono w piwnicy drogerzysty Janickiego w Nakle zwęglone zwłoki nieznanego mężczyzny. Nieznajomy włamał się do piwnicy, aby dokonać kradzieży i manipulował tak nieostrożnie z światłem, że zapalił naczynie z benzyną które wybuchło. Na odgłos detonacji pośpieszono, aby ugasić pożar, co się też w krótce udało. Poczem w piwnicy znaleziono trupa nieznajomego. Przy akcji ratowniczej odniosła jedna z osób ciężkie poparzenia.

—* **ŚRODA. (Wyrodna matka).** W lesie brodowskim znaleziono zwłoki 3-letniego dziecka, jak się okazało, zamordowanego przez własną matkę, z zawodu służąca. Zbrodnicza kobietę aresztowano.

—* **KROTOSZYN. (Sprzedaż dóbr krotoszyńskich).** Olbrzymie dobra krotoszyńskie o rozmiarach 80 000 ha należace do Niemców zakupiło za cenę około 8 miljonów dolarów kon-

sorcjum, do którego należą: hr. Stan. Łącki z Posadowa, p. Żenktele, p. Zygmunt Pluciński z Lusówka, p. Prądzyński. Wymieniany kilkakrotnie dr. Zygmunt Seyda do grona kupujących wcale nie należy.

—* **WARSZAWA. (Rewizja wyroku przeciw Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi).** Onegdaj rozpoczął się w Najwyższym Sądzie Wojskowym w Warszawie proces Bagińskiego i Wieczorkiewicza, skazanych dn. 31 października 1923 r. w pierwszej instancji na karę śmierci. Obrońcy oskarżonych wnoszą o zmianę wyroku, o zwrot aktów sądowi pierwszej instancji celem uzupełnienia postępowania wreszcie w najgorszym razie o znaczne zmniejszenie kary.

—* **ŁAŃCUT. (Niesłychana rozrzutność).** Właściciel wielkich majątków, ordynat łańcucki Alfred hr. Potocki wyjeżdża do Afryki na polowanie. Krok ten ze względu na olbrzymie koszty wyprawy stał się przyczyną wielkiego oburzenia na nieprodukcyjne i nieobywatelskie wyrzucanie pieniędzy w czasie tak ciężkim dla państwa. Jak głosi fama, koszta tej wyprawy myśliwskiej do Afryki (Kamerun) wynoszą około czterech biljonów marek.

Sprawy wojskowe.

Żołnierze bez odznak.

Wciąż jeszcze napotyka się żołnierzy nie posiadających odznak broni na płaszczach. Ze względu na to, że Intendentura wojskowa posiada potrzebne materjały odznakowe i uwzględnia bez ograniczeń nadsyłane zapotrzebowania wydane zostały przez władze wojskowe zarządzenia, pod odpowiedzialnością dowódców oddziałów, zmierzające do zaopatrzenia wszystkich żołnierzy w przepisowe odznaki broni.

Nauka obcych języków w wojsku w Warszawie.

Zarząd Tow. Wiedzy Wojskowej uchwalił zorganizowanie kursów języków obcych (angielski, francuski i niemiecki). Kursy będą prowadzone wgodzinach wieczornych przez zaangażowanych fachowców. Opłata za uczęszczanie na kursy minimalna.

Święta obrządku grecko-katolickiego w wojsku.

Duszpasterstwo wojskowe ogłasza wykaz najbliższych świąt obrządku grecko-katolickiego. I tak: 12 lutego Św. Bazylego, Jana Chryzostoma i Grzegorza Bogosława. 7-go kwietnia Zwiastowanie N. M. P., 25-go kwietnia Wielki Piątek, 27, 28 i 29 Wielkanoc. W dnie powyżej wymienione żołnierze wyznania grecko-katolickiego mają być zwolnieni od zajęć służbowych. W garnizonowych kościołach odbędą się nabożeństwa, które odprawią księża rzymsko katoliccy, o ile na miejscu nie będzie księży grecko-katolickich.

Świadkowie cywilni w sprawach wojskowych sądów honorowych.

W budżecie wojskow. nie preliminowano kwot, z których możnaby pokrywać koszty podróży cywilnych, wzywanych w charakterze świadków do oficersk. sądów honorowych. Wobec tego, o ile osoba mająca być przesłuchana przez właściwy oficerski sąd honorowy mieszka poza siedzibą tego sadu i nie chce na własny koszt odbyć podróży, może być przesłuchana przez oficerski sąd honorowy w miejscu zamieszkiwania. W wypadkach, gdy w miejscu zamieszkania świadka niema sądu honorowego można się zwrócić z prośbą o jego przesłuchanie do odnośnej władzy administracyjnej. O ile jednak sprawa wymaga koniecznie przesłuchania świadka przez właściwy sąd honorowy, może on delegować jednego ze swych członków celem przesłuchania tego świadka w miejscu jego zamieszkania i w tym wypadku podróż delegowanego oficera uważa się za podróż służbową.

Przytrzymany transport złota

Niejaki Silberfeld, żyd usiłował wywieść z Polski 240 kg złota.

W Warszawie policja kolejowa przychwyciła na kolei transport złota w ilości 240 kg.

Opinja stolicy a z nią i Polski całej wypadkiem tym została poruszona do głębi.

Zadaje się bowiem pytanie czy istotnie jest rzeczą możliwą, aby kruszec w takich czy innych warunkach a zwłaszcza w takich jak ostatnio ilościach, mógł być z Polski wywożony po za granicę Państwa i to przez osoby, których zawód nie pozostawia, jak w danym wypadku, żadnych wątpliwości. Zatrzymany z olbrzymim transportem złota Benjamin Silberfeld nie jest ani oficjalnym delegatem któregoś z mocarstw, ani jakąś, przypuszczać należy, szczególnemi przywilejami przez rząd polski obdarzoną osobistością ale zwyczajnym handlarzem pieniędzy, podobnym do tysięcy swoich współwyznawców niegardzących żadnym z przedsięwzięć, dających w zyskach wysokie procenty.

Benjamin Silberfeld wprawdzie wwiózł do Polski 240 klg. złota; rzecz to chwalebna i nikt nie może mieć przeciwko temu, ale p. Silberfeld z całą pewnością siebie oświadcza, że tego złota nie zostawia w Polsce, lecz je wywozi do Anglji.

Czyżby więc w danym wypadku p. Silberfeld posiadał pewność otrzymania takiego zezwolenia? Rzecz być może nie jest wykluczona, ale w takim razie opinja musi się dowiedzieć, z jakich to wyjątkowych przywilejów korzysta p. Silberfeld — przywilejów, dozwalających mu na robienie olbrzymich geszeftów kosztem skarbu polskiego.

Silberfeld tłomaczy, że złoto pochodzi z Łotwy i Estonji. Nie wydaje się być prawdopodobne, aby oba te państwa z taką łatwością dozwalały ogałacać się p. Silberfeldowi z realnych swych wartości.

O wiele prawdopodobniejsze jest to, że cały wieziony przez p. Silberfelda transport pochodzi z naszych Kresów.

Dopływ kruszców stamtąd jest stały niemal od r. 1922. Już wtedy policja warszawska na dworcach systematycznie zatrzymywała bardzo znaczne dowożone ilości złota i srebra. Wczoraj dowożący je znacznie prościej tłomaczyli ich pochodzenie i mówili po prostu: „pochodzą one ze sprzedaży towarów polskich w Rosji sowieckiej".

Obecnie rzeczy o tyle widocznie zmieniły się, że nazywa się to: „z Łotwy i Estonji".

Tak czy inaczej władze polskie nie pozwolą p. Silberfeldowi, oczywiście żydowi wywieść z Polski tak drogocennego skarbu.

Rozmaitości.

X **Morderstwo w Cerkwi.** Z Moskwy donoszą, że w Połtawie został zamordowany pop, zaraz po wygłoszeniu kazania, w obronie „żywej cerkwi" i przeciw patrjarsze Tichonowi.

X **Serum przeciw szkarlatynie.** Dr. Dochez, jak donoszą z Nowego Jorku odkrył serum, przy pomocy którego uda się może leczyć szkarlatynę. Komunikując o swem odkryciu Towarzystwu Biologji doświadczalnej, Dr. Dochez zachował jednak wielką rezerwę, aby — jak zaznaczył — „nie budzić nadziei, które jeszcze mogą okazać się niewykonalnemi".

X **Największy rekrut francuski.** Największym rekrutem francuskim z rocznika 1895, będzie prawdopodobnie niejaki Philibert Louis, którego wzrost wynosi 2 metry.

X **Norwegja rezygnuje z „suchoty".** Rząd norweski zamierza znieść zakaz wytwarzania i picia trunków alkoholowych, wprowadzony w Norwegji w r. 1919 na skutek plebiscytu ludności. Wynikiem tego zakazu było tylko wzbogacenie się przemytników. Alkoholizm wyrządził większe, niż kiedykolwiek spustoszenia wskutek tego, iż ludzie pili wódkę trującą, wyrabianą tajnie.

X **Ile opium produkują Chiny.** Jakkolwiek Chiny posiadają przeszło 360 ustaw, zakazujących używania opium, to jednak prawdą jest, że kraj ten jest największym producentem opium na świecie. Produkcja opium wynosi tam 15 000 ton rocznie, czyli 20 razy więcej, aniżeli w Indjach.

X **Kwiaty nie lubią muzyki.** Jeden z czytelników gazety „Daily Express" uczynił spostrzeżenie że w miejscach gdzie wiele uprawia się muzyki, pewne delikatniejsze kwiaty, jak np. róże mają zwyczaj kłonić się w kierunku odwrotnym od muzyki. Objaw ten starają się objaśnić w ten sposób, że dźwięki muzyki wywierają ujemny wpływ na rozwój kwiatów i że przychylaniem się w kierunku odwrotnym starają się one uchronić przed szkodliwym wpływem.

Zgon 50-cio tysiączki.

Tak się to dziwnie życie powojenne ułożyło, że co jakiś czas opuszczają nas bezpowrotnie, nierzadko z błyskiem rozpaczy — znaki obiegowe naszej chorej waluty.

I to te znaki, które jeszcze niedawno były przedmiotem marzeń, których szelest budził miraże radości i nadziei. Teraz giną niemal w odstępach dwutygodniowych a pojawienie się przypadkowe tych nieboszczyków budzi uśmiech politowania. Mamy tu na myśli wycofywane siłą spadku waluty naszej banknoty i papierowe znaki obiegowe.

Niespełna jeszcze przed rokiem taką siłę miały i 1000-markówki i 5-ciotysiączki, a za 10 000 mk. można było jeszcze coś nawet kupić. Przed rokiem zjawiły się ogłoszenia o wypuszczeniu banknotów ćwierć i półmiljonowych.

Dzisiaj po roku, banknoty tysiąc i 5-cio tysięcznej wartości są przedmiotami mogącymi mieć wartość co najwyżej archeologiczną. W ślad za nimi w tym okresie podążyły dziesięciotysięczne i pięćdziesięcio tysięczne banknoty, których siła kupna jest już obecnie żadna, gdyż najmniejszy najdrobniejszy przedmiot codziennego użytku, tj. pudełko zapałek nominalnie wprawdzie kosztuje 50 000 mk., ale faktycznie płacić trzeba za nie więcej.

*

Miejmy atoli nadzieję, że ostatni zgon 50-cio tysięcznego banknotu jest ostatnim z szeregów zgonu od lat czterech różnorakich banknotów pozostawionych nam w spadku po okupantach niemieckich.

W szeregu tych bezpowrotnie zaginionych w ciągu lat pięciu banknotów powtórzyły się jedno- dwu, pięcio, dziesięcio, dwudziesto, pięćdziesięcio, stumarkówki. W ślad za nimi w chaosie czasu zapadły 500- markówki z Królową Jadwigą i tysiącmarkówki z Kościuszką.

Znaki te będą kiedyś zdobić sale muzealne, jako namacalny dowód smutnych obecnie przeżywanych czasów.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Polski przemysł przechodzi kryzys.

Grudziądz, 30 stycznia.

W ścisłym związku z zapoczątkowaną reformą pieniężną w Polsce — przemysł wszedł w fazę kryzysu, skutkiem czego coraz trudniejszą staje się konkurencja na rynkach zagranicznych z przemysłem innych krajów.

Rosja, dawny rynek zbytu w dużej pojemności, dzisiaj nie ma większego znaczenia, zaś zdobycie i utrzymanie innych rynków jest trudne. Również rynek wewnętrzny znacznie się skurczył wskutek zubożenia szerokich mas konsumentów, zubożenia spowodowanego ciągle wzrastającą inflacją pieniądza papierowego. Nie bez znaczenia jest również moment czysto psychologiczny, mianowicie przyzwyczajenie się przemysłowców do łatwych i dużych zysków. Zyski te powiększały się wskutek otrzymywania od rządu kredytów markowych, zwracanych w pieniądzu zdeprecjonowanym. W ostatnich czasach komplikował położenie przemysłu brak środków obrotowych, będący wynikiem zmniejszenia się wartości obiegu pieniężnego na rynku wewnętrznym. Najważniejszem zagadnieniem, jakie przemysł pomysł musi w najbliższej przyszłości rozwiązać, jest sprawa obniżenia kosztów produkcji w celu umieszczenia większej ilości towarów na rynku wewnętrznym oraz wyjścia na rynki zagraniczne.

Czesi przeciw polskiemu węglowi.

W sferach gospodarczych austrjackich i polskich omawiana jest żywo sprawa niezmiernych trudności, jakie dla importu węgla polskiego do Austrji stwarzają tranzytowe taryfy kolejowe czeskosłowackie. Taryfy te, wyśrubowane celowo przez rząd czeski podrażają tak znacznie cenę węgla polskiego, iż Austrja z konieczności musi zaopatrywać się w droższy węgiel czeski, i w ten sposób nie może osiągnąć potanienia produkcji u siebie. Sfery gospodarcze zwracają się więc do rządu polskiego o uregulowanie tej sprawy, m. in. wysuwana jest konieczność stosowania odwetu gospodarczego, przez podniesienie taryf tranzytowych dla wyrobów czeskich, idących do Rosji i do Gdańska.

Koleje żelazne dają 2/3 deficytu budżetowego państwa.

Najbardziej deficytowem przedsiębiorstwem państwowem w Polsce są koleje żelazne, dając około ⅔ całego deficytu budżetowego państwa. W związku z uzdrowieniem finansów państwa, postanowiono przejść do racjonalnej gospodarki bez deficytu i w tym celu wprowadzono duże oszczędności w administracji kolei oraz podniesiono i zwaloryzowano taryfy kolejowe. Zabiegi te niewątpliwie wpłyną na podniesienie dochodów kolei nie usuną jednak całkowicie deficytu ze względu na konieczność inwestycyj. Kolej musi mieć również dość znaczny kapitał obrotowy. W celu zasilenia kolei — minister skarbu postanowił wypuścić 10-procentowe obligacje kolejowe zwaloryzowane. Obligacje te będą wypuszczone prawdopodobnie na 10 lat, zaś kwota w ten sposób otrzymana będzie stanowiła kapitał obrotowy i inwestycyjny kolei. W ten sposób przy pomocy pożyczki wewnętrznej zostanie rozwiązana kwestja deficytów kolejowych.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych.

W związku z uchwaloną przez ciała ustawodawcze ustawą z dnia 10. 1. 24 r., w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym Min. Skarbu zarządziło, ażeby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze województw wielkopolskiego, pomorskiego i w górnośląskiej części województwa śląskiego był w miesiącu lutym dokonywany w dotychczasowym trybie i skali. Stopa procentowa wynosi, jako minimum, od wynagrodzenia rocznego w granicach od 4.204,000.000 do 5.600,400 000 — co uczyni 0,3 proc. i najwyższa od 7 miljardów tj. 28,5 proc.

Zarządzenie zniesienia podatku obrotowego na towary.

Dowiadujemy się, ż Min. Przemysłu i Handlu, w związku z jednomyślną opinją wszystkich, ostatniemi czasy odbytych konferencji ze sferami gospodarczemi, przygotowuje się do wydania w przyspieszonym tempie zarządzeń, zmierzających do zniesienia 2 i pół proc. podatku obrotowego od towarów przeznaczonych na eksport. Zamierzenie to idzie w kierunku umożliwienia wywozu, zwłaszcza towarów włókienniczych których nagromadzenie się w składach fabrycznych powoduje groźny kryzys przemysłowy.

Huty szklane przeciw podatkom węglowym.

Związek hut szklanych przedłożył ministrowi przemysłu i handlu memorjał w sprawie sytuacji w przemyśle szklanym. Stagnacja zagraża również i tej dziedzinie, która przy pełnej pracy około 80 mniejszych i większych hut szklanych w Polsce, jest zdolna do eksportu w 50 proc. produkcji. Utrudnieniem w tej chwili jest podatek węglowy, odgrywający dla przerobu hutniczego ważną rolę oraz 2 i pół proc. podatek obrotowy. Związek domaga się zniesienia tych podatków, aby utrzymać zdolność eksportową.

Przemysł garbarski w Polsce.

Przemysł garbarski znajduje się obecnie w dosyć trudnem położeniu. Wpływa na to przedewszystkiem brak środków obrotowych, a w szczególności dewiz zagranicznych. Pomimo, że kraj posiada dosyć znaczną ilość surowca, jednak garbarstwo polskie opiera się w znacznej części na przerobie skór surowych, przywożonych z zagranicy. Podstawowych materjałów do tego przemysłu za wyjątkiem kory dębowej dostarcza również zagranica.

Rozmiary wywozu z polskiej części G. Śląska.

Z polskiego G. Śląska wywieziono w mies. grudniu ub. r. za granicę w kilogramach: cynku 950 520, surowego cynku 403 200, żelaznych rondli 7 720, desek jodłowych i świerkowych 356 940, stali lanej 33 368, żelaznej blachy 29 566, azotniaku 90 000, cynku rafinowanego 15 000. Krajami do których wywieziono powyższe artykuły są: Anglja, Francja, Włochy, Belgja, Szwajcarja, Dania, Austrja, i Czechosłowacja.

Sanacyjne zadanie gospodarcze rządu.

Jak nas informują z urzędowych sfer gospodarczych, jednym z najbliższych zadań rządu w związku z kryzysem gospodarczym będzie zawarcie umów handlowych z Rosją, Bułgarją, Grecją, Persją, Estonją, Łotwą, Węgrami i Czechosłowacją.

Pocztowa Kasa Oszczędności udziela nadal kredytów.

Jak się dowiadujemy, komitet dyrekcyjny postanowił udzielać nadal kredytów gospodarczych w dotychczasowych rozmiarach. Pogłoski przeto o zaprzestaniu przez P. K. O. działalności kredytowej okazały się nieścisłe. Pozostały one a skutek ogłoszonego przez Min. Skarbu życzenia, aby kapitały P. K. O. były lokowane w papierach państwowych. Wobec tego jednak, iż P. K. O. stale posiada około 40 proc. kapitałów w papierach państwowych a suma lokat gospodarczych wynosi zaledwie 20 proc. kapitału obrotowego P. K. O., niema przeto potrzeby ograniczania lokat gospodarczych. Za utrzymaniem i rozwojem lokat gospodarczych P. K. O. przemawia konieczność zachowania płynności kapitałów P. K. O., oraz wzgląd na to, że kredyty udzielane przez P. K. O. wzmacniają zdolność podatkową życia gospodarczego.

Znowu czeskie zdzierstwa celne.

Polskie kopalnie skarbowe na G. Śląsku zwróciły się do rządu w sprawie ostatecznego przeprowadzenia pertraktacji z rządem czechosłowackim w sprawie umożliwienia eksportu węgla polskiego na południo - wschód do Czech i tranzytem przez Czechy. Węgiel górnośląski, eksportowany do Czech obciążony jest dotychczas przez rząd czeski podatkiem przywozowym, w wysokości 600 koron czeskich na tonie. Dla przeciwstawienia zaznaczyć należy, że rząd polski zniósł na węgiel wywozowy 40 proc. opłat.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu.

dnia 30 stycznia	dnia 31 stycznia
1.842.000 mkp.	1.920.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 30 stycznia.

1-sza godzina popołudniu.

Dolary Stanów Zjedn.	9 250 – 9.550
Floreny holenderskie	3.500 –
Franki belgijskie	384.5 –
Franki francuskie	425 – 431
Franki szwajcarskie	1.620 – 1 575
Funty angielskie	40.250.000
Korony austryjackie	122.30
Korony czeskie	268.2
Liry włoskie	408 – 425.5
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	
Pożyczka złota	
Bon złoty	1.4 – 1450
Miljonówka	
Pożyczka dolarowa	

Gdańsk, dnia 30 stycznia.

Dolar	5,91
Marka polska	0,64
Przekazy na Warszawę	0,60

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 28 1. 1924.

Ceny obowiązują za 100 kilogram.

Żyto 100 kg.	22 000 – 28.000
Pszenica	34.000 – 37.000
Jęczmień zwyczajny	20.000
Jęczmień browarowy	22.000 – 24.000
Owies	22.500 – 24.500
Mąka żytnia	42.000 – 45.000
Mąka pszenna	62.000 – 65.000
Ospa żytnia	13.000
Ospa pszenna	15.000
Ziemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	
Peluszka	22.000 – 25 000
Wyka	21.000 – 24.000
Groch polny	25.000 – 30.000
Groch Wiktorja	50 000 – 56.000
Seradela	18.000 – 22.000
Słoma lużna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Tendencja utrzymana.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

Dnia 28-go stycznia r. b. zasnęła w Bogu, opatrzona Św. Sakramentami, nasza najdroższa matka, stryjenka, teściowa i babka

Natalja z Stolpów Czarlińska

przeżywszy lat 65, o czem donoszą w smutku pogrążone

Dzieci i Rodzina.

Toruń, dnia 29-go stycznia 1924 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek, dnia 1-go lutego o godz. 10-tej rano z kościoła św. Jakóba.